

# Wielka Księga Miasta

**OŚRODEK „Brama Grodzka - Teatr NN”** przyjął program działania, u podstaw którego legło odkrywanie historii Lublina i przywracanie o niej pamięci. Realizowany obecnie projekt *Wielka Księga Miasta* określany jest przez swych pomysłodawców jako: „rodzaj zielnika z życiorysami, rodzinnymi fotografiami domów, ludzi, ulic, mieszkań, poetyckimi opisami Miasta, legendami”. Jedną z kart tej książki jest dostępna w siedzibie ośrodka przy Grodzkiej 21 wystawa - *Lublin w fotografii do 1939*.

Z tytułu wystawy dowiadujemy się więc tyle, że prezentuje pewien zamknięty okres z historii miasta. Wybierając się na nią możemy podejrzewać poetyckie klimaty tamtego Lublina, jego wielokulturowy charakter, odmienność architektoniczną i urbanistyczną. Spełnienie tych wyobrażeń jest rzeczywiście zapewnione, ale wystawa oferuje nam o wiele więcej. Jej autorem udało się zbudować fragment minionego świata, co jest pospółu zasługą samych fotografii, wewnątrz, w których je wyeksponowano oraz poczynionych wokół nich zabiegów aranżacyjnych. Scenografia bowiem scala martwe już dziś zdjęcia w żywą tkankę wciąż rozwijającego się miasta. Sprzęty tworzące scenę wystawy, użyte zresztą niezwykle oszczędnie, pochodzą z odeszłej w przeszłość epoki; epoki bliższej dagerotypom niż fotografiom. Teraz wygrzebane ze śmietnika pamięci stają się wiele mówiącą oprawą dla zgromadzonych zdjęć.

**EKSPOZYCJĘ** otwiera stylizowany turpistyczny salon, zapelniony portretami niegdysiejszych mieszkańców miasta. Są wśród nich przedstawiciele elit społeczno - politycznych dawnie-

go Lublina, z pierwszym prezydentem miasta **Wacławem Bajkowskim** na czele, ale są też twarze zupełnie już dziś anonimowe. Taki właśnie artystyczny mizmasz panuje na uzupełniających tę część ekspozycji swoistych tabelach. Składa się na nie mozaika przypadkowych fotografii, różnorodnych w swym charakterze i pierwotnym przeznaczeniu. Widzimy tu zdjęcia, które kiedyś powstały z różnych okazji, a dziś jednakowo ilustrują minioną bezpowrotnie przeszłość. Ciszę tego przesiąkniętego melancholią salonu ożywia terkot diaskopu, wyświetlającego kolekcję uchronionych przed zni-



## Zetrzeć kurz niepamięci

szczeniem klisz. Ten szum przywodzi nam na myśl zgłębienie ludzkich rozmów, może właśnie prowadzonych przez powstanie wypełniające wnętrza fotografii.

**U**obywatele Lublina to jednak dopiero przedsmak tej wielkiej wystawy, wszak jej bohaterem jest samo miasto. Zostało ono utrwalone fotograficznie m.in. przez **Józefa Czechowicza, Stanisława Magierskiego, Stefana Kielsznię** oraz przede wszystkim **Edwarda Hartwiga**. Każdy z nich postrzegał miasto inaczej, tworząc przy tym swój własny Lublin. U Czechowicza widać znaną również z jego poezji fa-



scynając staromiejskim pejzażem. Magierskiego interesował raczej dynamizm codziennego życia. Kielsznię utrwalił żydowskie getto, nie wprowadzając don posmaku egzotyki. Rejestrował bowiem zwyczajne życie lubelskich Żydów, którzy stanowili wówczas integralną część historii i codzienności miasta. Natomiast fotografie Hartwiga wykreowały artystyczny wizerunek Lublina, stając się z czasem klasyką ujęć, motywów i wizji, wciąż inspirujących i powielanych.

**I**STNIEJE wiele jeszcze szczegółów, które czekają na uważnych odbiorców, dostarczając przeżyć estetycznych i pełnej zadumy refleksji. Organizatorzy starali się bowiem wykorzystać każdą przestrzeń galerii, aranżując ją w taki sposób, byśmy mieli ochotę zetrzeć kurz niepamięci z dalekiej przeszłości miasta. Możemy to zrobić wybierając się do Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” na wystawę „Lublin w fotografii do 1939 roku”. Będzie ona czynna aż do lipca bieżącego roku.

**Iwona Kowalczyk**  
Fot. Emilia Szumowska